

przed laty opuściłem. Idąc przez ulice miasta, musiałem kilkakrotnie sobie samego zapewniać, że to nie sen, a pełna rzeczywistość.

~~Dalšie wspomnienia będą dotyczyły moich spostrzeżeń z całego czasu istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Jej życia i rozwoju.~~

## R O Z D Z I A Ł X I.

Celem ułatwienia zrozumienia moich spostrzeżeń z życia nowopowstałej Rzeczypospolitej Polskiej, nawiążę do czasów przedrozbiorowych, z końca XVIII w., jak również do okresu niewoli, ciągnącego się do roku 1918.

Państwa, przypominając swoją skomplikowaną strukturą organizmy zwierzęce czy ludzkie, przechodzą, tak jak one, różne okresy rozwoju i niedomagań. W takim stanie niemocy znalazła się Rzeczpospolita Polska w okresie przedrozbiorowym. Rozkład wewnętrzny nadwątlał z wolna jej potęgę zdobytą w ciągu wieków, niszcząc równowagę Państwa. Zakłócenia zaś harmonii życia społecznego musiały wpłynąć na osłabienie jej organizmu, dając silniejszemu sąsiadowi sposobność i podjęcie do wykorzystania tej niemocy.

Główną przyczyną silnego osłabienia Polski w tym czasie był monstrualny wzrost przywilejów magnacko-szlacheckich, niespotykany w historii innych krajów. Budził on w uprzywilejowanej warstwie społeczeństwa bezgraniczną samowolę, a niepłacenie podatków na administrację i wojsko wprowadzało bezład w organizację Państwa.

Ta sama szlachta, która w dawniejszych czasach wykazywała wielkie zalety rycerskie i niezwykłą gotowość poświęcenia dla ojczyzny, z czasem, pod demoralizującym wpływem przywilejów niszczących najpiękniejsze wartości, stoczyła się w otchłań ciemnoty umysłowej; tylko nieliczni wytrwali na należytym poziomie.

Po pięknych okresach rozkwitu, straciła Polska równowagę - tym zat-

trafiali na większe przeszkody, a przeciwnie wszędzie znajdowali daleko idącą pomoc ze strony administracji państwowej, mogłoby w takiej chwili zabraknąć potrzebnego hartu i wytrzymałości, do nabycia których potrzeba borykania się przez długie lata, w ciężkich warunkach życiowych.

Oczywiście, że i państwa o przeważającej jednolitej narodowości, które w szeregu wieków zachowały ciągłość swego istnienia i rozwoju i posiadają z tej racji tradycje wiążące mocno ich państwowość, mogą sobie pozwolić na większe zmaterializowanie swych obywateli. Same tradycje im wystarczają, żeby w porę korygować odchylenia od ich zdrowej linii rozwojowej.

*Nowy rozdział*

*XI.*

Silne uczucia patriotyczne, budzone i pielęgnowane w narodzie polskim przez liczne powstania i walki z zaborcami, w szczególności w części kraju zajętej przez Rosję, natrafiły na człowieka, który od najmłodszych swoich lat, wszystkie swoje uczucia i myśli kierował tylko dla sprawy wyzwolenia Polski. Był nim Józef Piłsudski. Oprócz głębokiego idealizmu, cechowało tego wielkiego człowieka realne poczucie rzeczywistości i genialny umysł ułatwiający mu rozwiązywanie najbardziej zawiłych i trudnych problemów życiowych.

Cele, do których zmierzał w marzeniach swoich, były tak daleko idące, że, w początkowych fazach realizowania, nie mógł być dostatecznie zrozumiany nawet wśród najbliższego otoczenia.

W działalności swojej, prowadzonej z wielką energią i zawziętością, niezrażony największymi operami środowiska polskiego, stale zajmował stanowisko odosobnione. To też jedynie dzięki potędze ducha swego był w stanie Piłsudski ciągnąć za sobą, chociaż z pewnym opóźnieniem, coraz liczniejsze rzesze patriotów. Jako przykład, służyć może zorganizowanie polskiej siły zbrojnej przed wielką wojną, później poprowadzenie

do boju Legionów, kiedy to miał przeciwko sobie przeważającą rzeszę starszych i młodszych patriotów, którzy nie byli w stanie zrozumieć zamierzeń jego i walczyli z nim, posuwając się nawet do metod szkodliwych dla interesów Polski. Bo kiedy Piłsudski dążył do wywalczenia Polski, zupełnie niezależnej i suwerennej, to jego przeciwnicy z zaboru austriackiego, mogli się najwyżej zdobyć na walkę z Rosją w imieniu austriackiej racji stanu, w nadziei, że Austria, skupiając większą część ziem polskich, da przy boku swoim lepsze warunki narodowego istnienia. Patriotci z zaboru rosyjskiego, walcząc z państwami centralnymi, mieli znowu nadzieję, że Rosja, łącząc wszystkie polskie ziemie pod swoim panowaniem, da narodowi polskiemu możliwą egzystencję w rodzaju autonomii.

Zamiary Piłsudskiego znacznie dalej sięgały. Wierzył w rozgromienie Rosji przez państwa centralne, a gdy to nastąpi - w zwycięstwo Ententy nad państwami centralnymi. Po pobiciu Rosji przez państwa centralne, chciał w ich zwalczaniu współdziałać z Ententą.

Wobec walki jaką z nim prowadzili jego przeciwnicy polscy, miał Piłsudski w Legionach bardzo ciężkie warunki pracy. Tylko dzięki swojej wielkiej ideologii, zawziętości i realizmowi w działaniu, nie zniechęcił się i wytrwał na stanowisku.

A kiedy Rosja pod naporem państw centralnych usiłowała opuścić ziemie polskie, wówczas Piłsudski uznał ten moment za właściwy dla podjęcia walki przeciwko państwom centralnym. Powiedział wtedy:

~~"Na obszarach naszej Ojczyzny mamy już dwóch tylko zaberców - czas zwrócić się przeciwko nim!"~~

Postanowił rozwiązać Legiony, by sam jako wolny człowiek, nie związany wojskowo, mógł rozpocząć nielegalną, planową akcję skierowaną przeciwko Niemcom i Austrii. Swoim autorytetem uniemożliwił Niemcom planowaną

przez nich pobór ochotniczy do wojska, pomimo że niemieckie czynniki wojskowe obiecywały za to Polsce wielkie korzyści. Zapowiadając utworzenie niezależnego Królestwa Polskiego, chciały Niemcy pod tym hasłem wciągnąć szerokie rzesze Polaków do współpracy wojennej państw centralnych.

Piłsudski zupełnie nie wierzył w szczerosć zamiarów niemieckich. Postanowił więc przeszkodzić na szerzą skalę zakrojonej rekrutacji w Polsce i przeciwstawić się dalszemu przelewaniu krwi polskiej; późniejsze walki przy boku państw centralnych leżałyby już tylko w ich interesie.) *Postanowił wznowić Legiony, lecz*

*Z drugiej strony,* rozwinął żywą akcję, celem utworzenia tajnej, nielegalnej organizacji, która z czasem urosła do znacznej potęgi pod nazwą "Polskiej Organizacji Wojskowej".

(Dla lepszego zobrazowania stanowiska Piłsudskiego wobec państw centralnych, przytoczyć warto rozmowę gen. Beselera z Piłsudskim, w obecności adiutanta Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, późniejszego generała i Ambasadora R.P. w Rzymie, według jego relacji:

"Czy sądzi Pan, Ekscelencjo - powiedział Piłsudski - że Naród da się oszukać frazesem lub obietnicą? Czy myśli Pan, że jeżeli nalepicie orła polskiego na każdy palec u ręki, która nas dźwawi, to przez to Polacy zaczną uważać mordobitości uścisk tej ręki za wyraz miłości i przyjaźni? ...

"Von Beseler zrywa się, staje przed brygadierem czerwony z uniesieniem."

" Herr von Piłsudski ! - krzyczy - krótko i wąskowo. W tym wielkim historycznym momencie Polsce potrzebna wielkich ludzi. Pan jest jedynym, jakiego znam, jakiego odkryłem. Niech Pan pójdzie z nami. Damy Panu wszystko: siłę, sławę, pieniądze. Pan zaś odda olbrzymią przysługę swojej ojczyźnie."

" Piłsudski słucha, wężniąc palcami po stole."

" Pan mnie nie rozumie, Ekscelencjo - odpowiada spokojnie - Pan nie chce mnie zrozumieć. Gdybym przyjął Pańską propozycję, wy, Niemcy, zyskalibyście jednego człowieka, ja zaś straciłbym cały Naród."

Beseler zniechęcony rozkłada ręce. Posłuchanie skończone."

Państwa centralne żądały złożenia przez Legionistów przysięgi. Mieli dotrzymać wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec, Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych. Piłsudski nie mógł zezwolić na złożenie przysięgi, wiedział bowiem, że musiałaby ona być złamaną w chwili przystąpienia do orężnej rozprawy z Niemcami, którą przecież przewidywał.

"Żołnierz jestem, mówi on do swoich legionistów, rozumiem was i ciężko mi dać wam ten rozkaz, ale szliście na pola bitew umierać za Ojczyznę, teraz idźcie za nią do więzienia."

Poskuszeni swojemu Komendantowi żołnierze, wyrzekli się służby w Legionach i bez operu zapełnili więzienia i obozy internowanych. Jedynie w Królestwie pozostała, już mniej liczna, "Polska Siła Zbrojna" t. zw. "Wehrmacht."

Piłsudski ~~nie zdołał już zawiadomić Beselera o tym, że pragnął dzielić w więzieniu los swoich żołnierzy,~~ został bowiem aresztowany w nocy z 21 na 22 lipca 1917 r. wraz ze swoim długoletnim szefem sztabu, Kazimierzem Sosnkowskim. Osadzono ich oddzielnie, w zupełnym odesobnieniu od świata, w twierdzy magdeburgskiej.

Izolacja więźnia była tak ścisła, że nie wiedział nic o powrocie II Brygady Polskiej pod opiekę Austrii i o rzuceniu jej na front Besarabski. Nie wiedział także o tym że II Brygada, rozgorączkowaną czwartym rozbiorem Polski, postanowionym w Brześciu przez państwa centralne i Rosję bolszewicką, po krwawej bitwie z Austriakami pod Rarańczą, przebiła się w nocy 15-go lutego 1918 r. przez front i wkroczyła na terytorium rosyjskie, zę-

740

cząc się z formacjami wojska polskiego w głębi Rosji. Nie wiedział w końcu, że Legioniści II Brygady, połączonej z II Korpusem Wojsk Polskich w Rosji, stoczyli pod Kaniowem 11 maja 1918 r. krwawą bitwę z Niemcami. Jedynie z dziennika miejscowego dowiedział się o rozwiązaniu w Królestwie "Rady Stanu" i powołanie w jej miejsce "Rady Regencyjnej", pozostającej pod opieką Beselera.

Jeszcze raz dał Piłsudski wyraz swemu twardemu i nieustępliwemu stanowisku, co do niepaktowania z wrogiem. Kiedy bowiem rząd niemiecki przedstawił mu przez swego delegata możliwość zwolnienia go z więzienia, pod warunkiem nie walczenia przeciw Niemcom, odpowiedział: "Trzymacie mnie w więzieniu, nie możecie stawiać mi żadnych warunków".

Katastrofalny dla państw centralnych rozwój wypadków na froncie i wewnątrz kraju skłonił rząd niemiecki do decyzji uwolnienia więźnia magdeburckiego.

W dniu 8 listopada 1918 roku wyjechał Piłsudski wraz z Sosnkowskim z Magdeburga do Kraju.

XII.

~~ROZDZIAŁ XII.~~ XII.

Dnia 10 listopada 1918 r. zjawił się Piłsudski znów w Warszawie aby przez długie lata odgrywać wielką przodowniczą rolę przy tworzeniu Państwa, budowie jego zrębów, ustalaniu jego granic i umacnianiu niepodległego bytu wobec zaborezych instynktów sąsiadów.

(Dla dalszej orientacji w Polsce, warto tu przytoczyć co Piłsudski w niej zastał, powróciwszy z twierdzy magdeburckiej.

Cały zabór rosyjski znajdował się pod okupacją i pełno żołnierzy niemieckich chodziło jeszcze po ulicach Warszawy. Rada Regencyjna żadnej faktycznej władzy nie posiadała, a próby powoływania przez nią rządów Świe-

*[Handwritten signature]*